VI Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 8,27-33): Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».

«Za kogo uwa?aj? Mnie ludzie? (…) A wy za kogo Mnie uwa?acie?»

Rev. D. Joan Pere PULIDO i Gutiérrez
(Sant Feliu de Llobregat, Hiszpania)

Dzisiaj nadal słuchamy Słowa Bożego z pomocą Ewangelii Świętego Marka. Ewangelia z wyraźnym niepokojem: odkryć kim jest ten Jezus z Nazaretu. Święty Marek przedstawia nam w swych tekstach reakcję różnych osób przed Jezusem: chorych, uczniów, uczonych w Piśmie i faryzeuszy. A dziś zwraca się bezpośrednio do nas: «A wy za kogo Mnie uważacie?» (Mk 8,29).

Oczywiście, którzy nazywamy siebie chrześcijanami mamy fundamentalny obowiązek odkrywania naszej tożsamości, aby uzasadnić naszą wiarę, świadcząc naszym życiem. Obowiązek ten zachęca nas, aby wysłać jasne i zrozumiałe przesłanie do naszych braci i sióstr, którzy mogą znaleźć w Jezusie Słowo Życia, które nada sens wszystkiemu co myślą, mówią i robią. Dla tego świadectwa my sami musimy być wpierw świadomi naszego osobistego spotkania z Nim. Jan Paweł II w liście apostolskim "Novo millennio ineunte", napisał: «Nasze świadectwo byłoby niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami jako pierwsi nie rozważali Jego obrazu».

Święty Marek w tym tekście proponuje nam poprawną drogę kontemplacji Jezusa. Po pierwsze, Jezus pyta nas, kim ludzie mówią, że On jest; możemy odpowiedzieć jak uczniowie: Janem Chrzcicielem, Eliaszem, ważną, dobrą, przyciągającą postacią. Bez wątpliwości dobra odpowiedź, ale nadal daleka od prawdy

Jezusa. On nas pyta: «A wy za kogo Mnie uważacie?» (Mk 8,29). To kwestia wiary, osobistego zaangażowania. Odpowiedź znajdziemy tylko w ciszy i modlitwie. To droga wiary, którą doświadcza Piotr, i ta która nas czeka.

Bracia i siostry, doświadczmy przez naszą modlitwę wyzwalającej obecności miłości Boga obecnego w naszym życiu. On kontynuuje przymierze z nami w wyraźnych znakach swej obecności, jak tęcza na obłokach obiecana Noemu.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Czy Syn Boży musiał za nas cierpieć? Tak, z pewnością, i to z dwóch powodów, które łatwo wywnioskować: po pierwsze, aby zaradzić naszym grzechom; po drugie, aby dać nam przykład tego, jak powinniśmy postępować» (św. Tomasz z Akwinu)

- «Chrześcijan należy nieustannie pouczać, przez wieki, przez Pana, aby mieli świadomość, że ich droga nie jest drogą ziemskiej chwały i mocy, ale “drogą krzyżową”» (Benedykt XVI)

- «‘Umiłowawszy swoich…do końca ich umiłował’ (J 13,1): ta miłość nadaje ofierze Chrystusa wartość odkupieńczą i wynagradzającą, ekspiacyjną i zadośćczyniącą(…). Żaden człowiek, nawet najświętszy, nie był w stanie wziąć na siebie grzechów wszystkich ludzi i ofiarować się za wszystkich (…)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 616)